

Postanien Serca Jezusowego

listopad 2015



Posłaniec Serca Jezusowego

ukazuje się w Polsce od 1872 r.
wspólna publikacja z **Posłańcem Serca Jezusa** (ukazuje się w USA od 1917 r.)



miesięcznik Apostolstwa Modlitwy

redaktor naczelny: ks. Stanisław Groń SJ

zastępca redaktora naczelnego: ks. Tomasz Oleniacz SJ

rada programowa: ks. Jakub Kołacz SJ, ks. Ryszard Machnik SJ, ks. Jerzy Sermak SJ

sekretarz redakcji: Katarzyna Kmiecik

redakcja: Grażyna Berger

sekretariat i prenumerata: Katarzyna Kmiecik

współpraca: Zenobia Białas-Świerad, ks. Stanisław Biel SJ, Barbara Cabala, ks. Tadeusz Chromik SJ, ks. Bogdan Długosz SJ, Jan Gać, ks. Robert Janusz SJ, ks. Jan Konior SJ, Helena Lis, ks. Stanisław Łuczar SJ, ks. Ryszard Machnik SJ, Filip Musiał, ks. Andrzej Pełka SJ, ks. Józef Polak SJ, ks. Jacek Poznański SJ, ks. Jerzy Sermak SJ, ks. Jacek Siepsiak SJ, Mikołaj Świerad, ks. Artur Wenner SJ, ks. Dariusz Wiśniewski SJ, ks. Marek Wójtowicz SJ

opracowanie graficzne: Joanna Panasiewicz; Studiotak.pl

adres redakcji: ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków; tel. 12 62 93 291; fax 12 42 95 003
e-mail: redakcja@poslaniec.co; www.poslaniec.co

Rok 144, nr 11, listopad 2015

POŚLANIEC SERCA JEZUSOWEGO

wydawca: Wydawnictwo WAM, Księża Jezuici

ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków; tel. 12 62 93 200, fax 12 42 95 003

Vol. 99, No. 11, November 2015

POŚLANIEC SERCA JEZUSA (USPS 439-520) is published monthly for \$35.00 a year in USA (Canada \$45.00), by the POLISH JESUITS, 4105 N. Avers Ave., Chicago, IL 60618-1903. Periodicals Postage Paid at Chicago, IL. POSTMASTER: Send address changes to „Posłaniec Serca Jezusa”, Jesuit Fathers, 4105 N. Avers Ave., Chicago, IL 60618-1903

wydawca: Księża Jezuici

4105 N. Avers Ave., Chicago, IL 60618-1903; tel. (773) 588-7476; fax: (773) 588-6517

druk: Z.G. COLONEL s.j., ul. Nad Drwiną 4b, 30-741 Kraków; planowany nakład 14 000

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.
ZA ZWOLENIEM WŁADZY KOŚCIELNEJ; Nr indeksu 37250

na okładce: Hans Memling, Św. Ostateczny (fragment)

Drodzy Czytelnicy!

W klimat listopadowych dni wprowadza nas uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny. Świętymi są wszyscy ci, którzy podjęli trud życia i zrealizowali go w duchu Błogosławieństw, i do wiecznego Królestwa Boga przyszli z wielkiego ucisku. W obecności Stwórcy i Odkupiciela żyje wielu naszych świętych orędowników, dobrze nam znanych i nieznanym. To wielki tłum naznaczony pieczęcią miłosną Boga, a wspierający nas w codziennej wędrówce życia. Ten dzień przypomina, że świętość jest powołaniem i obowiązkiem każdego z nas! Bądźmy ubodzy w duchu, cisi, miłosierni... wprowadzający pokój i znośmy przeciwności, jakie nas spotykają z powodu Chrystusa i Jego Ewangelii.

Troska o wszystkich zmarłych znajduje odbicie w liturgii, w wierze w moc modlitwy wstawienniczej Kościoła. Dajemy jej wyraz, gdy modlimy się za zmarłych, odwiedzamy groby, cmentarze, pomniki bohaterów, ofiarujemy im modlitwę, odpusty, kwiaty, znicze i podejmujemy dobre uczynki w ich intencji. Pamiętajmy o nich, bo każdy z nas będzie kiedyś potrzebował takiej modlitwy!

Nasz miesięcznik pomoże w owocnym przeżyciu jesiennych dni, gdy jako lekturę duchową czytać będziemy tekst św. Ambrożego *Świątynia Boża jest święta*, a także komentarze do niedzielnych Ewangelii, wprowadzenie do duchowości Apostolstwa Modlitwy, z którego dowiemy się, jak modlitwa owocuje świętością. Artykuły *Czy istnieje sztuka umierania?* i *Równi w obliczu śmierci* zbliżą nas do tych wielkich tajemnic życia i odchodzenia do wieczności.

Święto Niepodległości wzbogaci dawka historii zawarta w tekście *Insignia Wolnej Polski*. Świadectwo jezuita, sybiraka, zatytułowane *Powołania rodzą się w rodzinie*, a także wywiad z siostrą Gabrielą ze Zgromadzenia Sióstr Rodziny Betańskiej i historia francuskiej karmelitanki bł. Elżbiety Catez podkreślą trwający Rok Życia Konsekrowanego.

W tym numerze ponadto znajdują się: *Papieska ekologia – „rewolucja czułości”*, intencje papieża Franciszka, porada duszpasterska, misyjna refleksja z Japonii oraz zaproszenie do odwiedzin rodzinnego miasta ks. Jakuba Wujka SJ. Dzieci mogą przeczytać opowiadanie, a lubiący ćwiczyć pamięć rozwiązać krzyżówkę.

Wszystkim życząc miłej lektury i ufego wejścia w Adwent. Pomagajmy modlitwą i dobrymi czynami, jak tylko możemy utrudzonym uchodźcom.

ks. Stanisław Groni S.J.



	listopad w kalendarzu kościelnym.....	6
	lektura duchowa.....św. Ambroży	
◁	Świątynia Boża jest święta	6
	słowo życia.....ks. Bogdan Długosz SJ	
	Mój obraz świętości	8
ks. Artur Wenner SJ	
◁	Istota religijności	27
ks. Stanisław Biel SJ	
	Przez ziemię do wieczności	38
ks. Stanisław Groń SJ	
	Królestwo Chrystusa	51
ks. Dariusz Wiśniewski SJ	
◁	Trwoga i szczęście	59
	patron miesiąca.....Mariola Bogumiła Bednarz	
	Uwiedziona przez Jezusa	9
	duchowość Apostolstwa Modlitwy.....ks. Marek Wójtowicz SJ	
◁	Modlitwa owocująca świętością	12
	intencje papieskie.....ks. Józef Polak SJ	
	Intencja ewangelizacyjna	15
ks. Robert Janusz SJ	
	Intencja powszechna	30
	terapia duchowa.....ks. Stanisław Łuczarski SJ	
◁	Świątynia dla Pana	16



rok liturgiczny.....ks. Gerd Haefner SJ



Czy istnieje sztuka umierania? 18

.....ks. Stanisław Groń SJ

Równi w obliczu śmierci 20

świat.....ks. Zygmunt Kwiatkowski SJ



Japońskie serenady 24

duszpasterz.....ks. Jerzy Sermak SJ

Sztuka dialogu 28

historia.....Filip Musiał

Insygnia Wolnej Polski 31

formacja.....ks. Jacek Poznański SJ



Papieska ekologia – „rewolucja czułości” 34

podróże.....Marek Paweł Tomaszewski

Miasto ks. Jakuba Wujka 39

kult Serca Jezusa.....ks. Aloysius Pieris SJ



Pokorne Serce Jezusa i pokorni Jezusa 42

.....ks. Ottavio De Bertolis SJ

Litania do Serca Bożego 46

świadectwo.....ks. Tadeusz Chromik SJ



Powołania rodzą się w rodzinie 48

wywiad.....Rozmowa J. Szubstarskiej

z s. Gabrielą ze Zgromadzenia Sióstr Rodziny Betańskiej

Dla Chrystusa Króla Wszechświata 52

życie Apostolstwa Modlitwy..... 55

dla dzieci.....Mikołaj Świerad



Kaja 60



Równi w obliczu śmierci

Średniowieczne przedstawienia

W średniowieczu poczucie obecności śmierci wszechogarniającej człowieka wraz z przeniesieniem obrzędów świata żywych do świata zmarłych ukształtowały temat ikonograficzny *Tańca śmierci*. Rozwijał się on w późniejszych wiekach. Połączono bowiem elementy wiary chrześcijańskiej z makabreską, przedstawieniem teatralnym i kaznodziejstwem. Był to temat przeznaczony dla szerokich mas, połączony z intencjami moralizatorskimi.

W sztuce zazwyczaj prezentowano dwa ujęcia śmierci: *Triumfu śmierci* i *Taniec śmierci*. Pierwsze podkreślało absurdalność umierania. Śmierć tratowała wozem i strzelając z łuku, zabijała tych, którzy się jej nie spodziewali, drwili z niej, a zostawiała przy życiu tych, któ-

rzy jej pragnęli – ułomnych, żebraków, trędowatych... *Triumf śmierci* rozpowszechnił się w sztuce w XIV w. pod wpływem epidemii dżumy, zwanej „czarną śmiercią”, która od 1347 r. ogarnęła Europę, szerząc straszliwe spustoszenie. Śmierć zaskakiwała, zadziwiała, objawiała się nagle, bez uprzedzenia. Drugie najbardziej powszechne ikonograficzne ujęcie śmierci stanowił *Taniec śmierci* (*dance macabre*), ukształtowany w XV w. Jest on jakby przeciwieństwem przedstawienia *Triumfu śmierci*, która nie zaskakuje ludzi, choć dotyka wszystkie stany i zawody.

Taniec śmierci ukazuje człowieka pogodzonego z odchodzeniem, które dla ludzi jest koniecznością. Umierający nie buntują się, nie rozpaczają, nie uciekają, ale łagodnie, z lekkim żalem podają

śmierci dłonie, w tanecznym korowodzie podążają za nią. Wobec majestatu śmierci wszyscy są równi, lecz nie dla wszystkich kostucha jest równie życzliwa. Nic nie zdoła przytłumić wciąż aktualnej średniowiecznej sentencji *media vita in morte sumus* – umieramy w połowie życia.

Taniec śmierci umieszczano w formie fresków na ścianach kostnic, kaplic cementarnych, na murach otaczających cmentarze. Najsłynniejsze wyobrażenia plastyczne to malowidła z lat 1424-1425 w krużgankach otaczających cmentarz przy kościele Aux Saint-Innocents w Paryżu, uznawane za pierwszą realizację tego motywu. Uległy one zniszczeniu wraz z zawaleniem się krużganków w 1669 r. Malowidła skopiował Guy Marchant, który w 1485 r. przedstawił je w wersji drukowanej w formie drzeworytów z dodatkiem poezji. Wielką popularnością cieszyły się też drzeworyty Hansa Holbeina Młodszego (1497-1543). Należą one do najświetniejszych ujęć ikonograficznych tego tematu. Pierwsze wydanie *Les simulachres et historiées faces de la mort* ukazało się w 1538 r. w Lyonie. Zawierało czterdzieści jeden drzeworytów zaprojektowanych przez Hansa Holbeina, wykonanych przez Hansa Lützelburgera; następne wydanie uzupełniono o kolejnych dziesięć ilustracji. Znamienne, że nie nazwano ich *Tańcem śmierci*, lecz *Obrazami śmierci*. Wątek ten występuje także w literaturze średniowiecza i późnego baroku (np. *Uwagi o śmierci niechybnej* jezuita, poety, ks. Józefa Baki; 1707-1780). Słynne ikonograficzne przedstawienia *Tańca śmierci* w Polsce znajdują się w kościele Trójcy Świętej w Tarłowie, w Kalwarii Zebrzydowskiej oraz na Murawiance w Bochni, a najsłynniejsze jest

ilustracje ze zbiorów PSJ

plótno wiszące w kościele św. Bernarda ze Sieny w Krakowie.

Krakowska kompozycja

W kościele Bernardynów w Krakowie, w kaplicy św. Anny, wisi olejny obraz (203 cm x 253 cm) przedstawiający *Taniec śmierci*. W wyraźnie zaznaczonym prostokącie, w środku malarskiej kompozycji, widzimy taneczne koło kobiet z różnych stanów społecznych – od cesarzowej po chłopkę (po strojach rozpoznajemy zamożne i biedne). Wszystkie w barwnych sukniach trzymają za ręce kościotrupy i tańczą w korowodzie ze szkieletami. Przygrywa im dwóch muzykantów, namalowanych w dolnej środkowej części prostokąta. Jeden, ubrany w piękny czerwony strój, w wyprostowanej pozie z zacięciem gra na skrzypcach, drugi jest pochylony i gra na klawikordzie. Ten muzyk ma sumiaste wąsy, a na nosie okulary. Obok grajków stoją dwa kościotrupy trzymające nuty. Powyżej tanecznego korowodu kobiet i kościotrupów widnieje dobrze zarysowany pagórkowaty krajobraz ze skalami i rosnącym obok nich gajem bujnych drzew.





W rogach prostokąta umiejscowione są cztery sceny biblijne. W lewym dolnym rogu widzimy Adama i Ewę w rajskiej scenerii kuszenia z owocem grzechu trzymany w ręku przez pierwszych rodziców. W lewym górnym rogu prostokąta dwie klęczące postacie adorują Ukrzyżowanego. Prawy górny róg ukazuje w świetlistej aureoli wizję nieba lub Sądu Ostatecznego z Chrystusem i Bogiem Ojcem w centrum. Tej wizji przyglądają się ludzie siedzący na kamiennych głazach ułożonych w krąg. Róg dolny prostokąta przedstawia ogniste piekło z czar-

tami w paszczy Lewiatana pochłaniającego potępionych. Barwny obraz, składający się z sześciu motywów tematycznych połączonych wspólnym krajobrazem, otacza rama utworzona z dwunastu medalionów z postaciami męskich przedstawicieli różnych stanów, prowadzonych w tan przez szkielety. Wszystkich scen otaczających kompozycję centralną płótna jest czternaście, w tym dwie, które nie zostały ujęte w medaliony, przedstawiające innowierców i zakonników. Malarz nie ujął ich w ramy medalionów prawdopodobnie ze względu na zbyt dużą liczbę prezentowanych postaci, utrudniającą takie obrysowanie. U góry obrazu, w środku utworzonego przez medaliony obramowania, widzimy na ciemnym tle symbole czasu i śmierci: zegar, klepsydrę – stojące na czaszce z piszczelami. W dolnej partii płótna artysta ukazał miś, kropidło, czaszkę i płonącą lampę. Pod każdym z medalionów na białym tle widnieją czterowiersze, niektóre z nich nie są pozbawione swoistego humoru, wyrażonego w tonie satyry. Zacytujmy niektóre z nich (zachowano pisownię oryginalną).

fot. Andrzej Sochacki

ilustracja ze zbiorów PSJ

Korowód rozpoczyna wiersz:

*Różnych Stanów piękne grono
Gęstą Śmiercią przepleciono
Zyjąc wszystko tańczujemy
A że obok Śmierć nie wiemy.*

Szkielec, biorąc do tańca papieża, słyszy:

*Trzem Koronom nie Wybaczysz
w Taniec z sobą prosię raczysz
Muszę z tobą choć nie mile
Zażyć takie Krotofile.*

Kardynał porwany w taniec śmierci powiada:

*Kardynalskie Kapelusze
Choćbym niechciał rzucać muszę
Straszniejszy to skok gdzie muzyka
Ze umrzeć trzeba wykrzyka.*

Szlachcic bezwolnie wypowiada swój sprzeciw:

*Iako się twe Suche Kości
Targnęły na me Wolności
Nie pozwalam w taniec z tobą
Ty mię przecie ciągniesz z Sobą.*

Mieszczanin mówi do kościotrupa:

*Proś mię raczy O bławaty
Bo cię widzę żeś bez Szaty
Nagaś a mnie Odzianego
Prowadzisz do Tańca swego.*

Zakończenie stanowi tekst:

*Szczęśliwy kto z tego Tańcu
Odpocznie w Niebieskim Szańcu.
Nieszczęsny kto z tego Koła
W piękło wpadysz biada woła.*

Krakowskie malowidło, ze względu na przedstawione na nim realia, np. stroje, datowane jest na trzecią ćwierć XVII w., jednak jego twórca nie jest znany. Nie pomaga też w jego odkryciu stara tradycja zakonna bernardynów, na podstawie której w połowie XIX w. wskazywano na autorstwo Franciszka Lekszyckiego. Dlatego problem atrybucji dzieła, jak również dokładna data jego powstania pozostają nadal nierozwiązane.

ks. Stanisław Groń SJ





Pokorne Serce Jezusa i pokorni Jezusa

Jezus mówi: *Jestem cichy i pokorny sercem* (Mt 11, 29). Pokora jest zestawiona z cichością, a dokładniej z łagodnością (por. Ef 4, 2). Pomiędzy tymi dwoma terminami zachodzi pewne pokrewieństwo. W języku greckim „pokorny” jest wyrażone przez *tapeinos*, ale główne znaczenie tego słowa nie jest związane z cnotą

pokory jako takiej, lecz z niskim statusem społecznym ludzi ubogich (podrzędnością, uniżeniem), sprowadzającym ich do stanu wyrobników i niewolników, ludzi, których życie jest w konsekwencji podporządkowane panowaniu bogatych. W Starym Testamencie pojęcie łagodności było tak bardzo utożsamiane z tego

tym Przymierzem, w którym w jednej osobie – w Jezusie są obaj partnerzy Przymierza. Jezus jest jednocześnie Bogiem i Uniżonym. Stąd bycie kimś poślednim jako kondycja społeczna jest niezbędna dla zrozumienia Serca Jezusa.

Pieśń uniżonej Służebnicy

Tak jak wysoki status społeczny (św. Ignacy Loyola użyłby nazwy „bogactwa” – ĆD 142) prowadzi do pychy i z tego powodu do innych grzechów, tak również niski status społeczny („ubóstwo” – ĆD 146) prowadzi do pokory i do duchowego postępu. Dlatego powiedziałem, że podrzędność (*tapeinosis*) jest niskim statusem społecznym tak uwewnętrznionym (zaakceptowanym w sercu), że prowadzi do pokory.

Magnificat (Łk 1, 46-55) objawia rolę pokornych w ekonomii zbawienia. Można wsłuchać się w to, jak Maryja wspinała odnosi się do własnej podrzędności i uniżoności. Kiedy Ona raduje się w Bogu, swoim Zbawcy (w. 46-47), podaje także rację dla swojej radości (w. 48): *Ponieważ miłosa uwaga Boga spoczęła na uniżonym społecznym statusie Jego służki* (przekład A. Pieris SJ). Zauważmy pełną skromności pokorę, z którą odnosi się Ona do siebie samej: służka Boga – typowa postawa *tapeinoi*. Bóg z miłością zauważa w Niej coś (czy też *jest przyciągany do czegoś*), co bardzo sobie upodobał: nie tyle pokorę, co jej rdzeń – niski status w społeczeństwie (przeciwnie niż w kulturze grecko-rzymskiej dziewictwo nie było symbolem statusu w Izraelu). Ewangelista Łukasz (por. 1, 26) formułuje to w ten sposób: Boże słowo zostało skierowane do (niepozornego) miasta zwanego Nazaret w (pogardzanej) Galilei do

rodzaju skrajną postawą uniżoności, że nigdy nie używano go w odniesieniu do Boga. W Nowym Testamencie nie tylko słowo „łagodność”, lecz także „uniżenie” występuje jako określenie Syna Bożego. Pokora serca u św. Mateusza (11, 29) mogłaby znaczyć uwewnętrznioną społeczną niskość jako pokorne posłuszeństwo. Racja dla tego szczególnego użycia może być wywnioskowana z ogólnego trendu zauważalnego w Biblii. Uniżonymi (gr. *tapeinoi*) są ubodzy, upokorzeni przez ich status społeczny. Boże Przymierze jest zawsze zawierane z takimi osobami, nigdy z potężnymi! Jezus jest

kult Serca Jezusa

dziewicy (tj. dotychczas nieproduktywnej kobiety). Ona była prawdziwie uniożona! Kiedy Bóg szuka partnera dla Bożego dzieła odkupienia, Jego oczy zawsze spoczywają na kimś, kto jest uniożony i pokorny.

Kwalifikacją dla Bożego wyboru jest uniożenie tych, którzy są upokorzony przez społeczeństwo, ponieważ brakuje im czegoś, co to społeczeństwo bardzo ceni. Na przykład Bóg wybrał grupę uciskanych niewolników w Egipcie, aby uczynić Izraela światłem dla narodów. Wcześniej Boże wejrzenie spoczęło na małżeństwie Abrahama i Sary, które nie mogło stanąć wobec społeczeństwa z powodu wstydu ściągniętego na nich przez ich niepłodność. Jednak to oni zostali wybrani przez Boga, niekoniecznie dlatego, że byli święci, lecz po prostu dlatego, że byli uniożeni; świę-

tymi stawali się wtedy, kiedy zaczęli żyć misją, dla której zostali wybrani! To wydaje się ogólną zasadą wyboru w Biblii. Dlatego w hymnie *Magnificat* ta wysoce uprzywilejowana Uniożona raduje się, że będzie nazwana „błogosławioną”, ponieważ Bóg uczynił dla Niej potężne rzeczy ze względu na Jej podrzędność. To Maryjne wyznanie wiary jest jakby dziewiątym błogosławieństwem: *Błogosławieni podrzędni i uniożeni, albowiem oni będą wybrani jako współpracownicy Boga w dziele odkupienia!*

Świat do góry nogami

Pozostała część hymnu jest komentarzem do tego Maryjnego błogosławieństwa. Wersy 51-53 pokazują, że profetyczny gniew Boga jest kierowany przeciw tym, którzy nie są uniożeni. Bóg

CNS photo



rozprasza pretensjonalną klasę społeczną lub wyniosłe elity; zrzuca z tronu dzierżących władzę i pozbawia zamożnych ich bogactw. Po stronie Boga są ludzie pozbawieni jakiegokolwiek społecznego statusu, których Bóg wywyższa lub nobilituje do poziomu swoich współpracowników, oraz głodni, czyli ubodzy, którym brak rzeczy niezbędnych do życia; tych Bóg obdarza obfitością błogosławieństw.

Ta zmiana, którą Jezus wprowadza, gdy przychodzi na świat, jasno ukazuje Bożą odmowę tolerowania społeczeństwa podzielonego przez ludzi na warstwy o wysokim i niskim statusie. Bóg zgłasza swój boski protest pośród grupy o niskim statusie i za jej pomocą. Konsekwencją tego protestu wydaje się to, że jedynym sposobem powstrzymania Boga od odwrócenia ludzkiego porządku jest wyeliminowanie różnic klasowych bądź kastowych z naszej własnej inicjatywy. To jest podstawowy wymóg Bożego panowania.

Kiedy więc Bóg w Chrystusie przychodzi, aby żyć pośród nas, ludzi, staje się podrzędnym pośród ostatnich, *tapeinos* pośród *tapeinoi*. Ćwiczenie o Dwóch Sztandarach św. Ignacego ukazuje to samo zagadnienie w obrazowym skrócie. Ignacy kontrastuje „niskie miejsce”, które zajmuje Jezus (ĆD 144) z „Wielkim Tronem”, na którym siedzi jego Przeciwnik (ĆD 140). Święty Paweł wyraźnie mówi, że Jezus w swej boskości „przyjął status podrzędnych” lub „unizył samego siebie społecznie” (gr. *etapeinosen heauton*). W Liście do Filipian 2, 5-11 czytamy o Chrystusie Jezusie, który istniejąc w postaci Bożej, nie uważał równości z Bogiem za coś, do czego należy przywrzeć,



lecz ogołocił samego siebie, przyjmując postać sługi, rodząc się na podobieństwo człowieka, a uznany za człowieka w swojej psychofizycznej strukturze, unizył samego siebie w społeczeństwie (*etapeinosen heauton*), stając się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci na krzyżu, która była zarezerwowana dla niewolników, ludzi z najniższego poziomu społeczeństwa. I dlatego Bóg wywyższył Go ponad wszystko...

U św. Pawła czasownik *tapeinein* (być, spaść niżej w społecznym statusie) opisuje boskie działanie Jezusa, podobnie jak u Mateusza pochodzący od tego samego rdzenia przymiotnik *tapeinos* opisuje Jego Boskie Serce. On sięgnął do przepaści społecznego upośledzenia niewolnika i z tego powodu został podniesiony ponad wszystko jako Pan.

ks. Aloysius Pieris SJ
*The Heart of Jesus spirituality
and the prophetic mission to the poor:
a scriptural meditation, cz. 4.*
tłum. ks. Jacek Poznański SJ

Powołania rodzą się w rodzinie

Ustanowiony przez ojca świętego Franciszka Rok Życia Konsekrowanego zakończy się 2 lutego 2016 r. Papież zachęca osoby konsekrowane, by wykorzystały ten czas i odnowiły w sobie charyzmat powołania przez pogłębienie osobowej więzi z Jezusem Chrystusem.

Rodzina kolebką powołań

Poproszono mnie, bym dał świadectwo wielkiej Bożej łaski, jakiej doznała moja rodzina. Łaska powołania i głos Jezusa *Pójdź za Mną!* docierały do mnie w klimacie żywej wiary moich rodziców i mego starszego rodzeństwa. Ważnym wydarzeniem dla nas było poświęcenie się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i obranie Jezusa za swego Pana i Króla rodziny. Pamiętką tego wydarzenia był obraz Serca Jezusowego, który widoczny był dla wszystkich odwiedzających nasz dom. Przed tym obrazem codziennie gromadziliśmy się na modlitwę. A było to stosunkowo duże zgromadzenie, gdyż obok rodziców klęczało nas dziesięcioro dzieci – siedmiu chłopców i trzy dziewczynki.

Niewątpliwie ten rytm codziennej modlitwy wypływał z głębokiej wiary moich rodziców Jana i Marii. Ich więź z Bogiem pozwoliła nam usłyszeć głos Jezusa.

Jezus najpierw zapukał do serc dwóch najstarszych sióstr: Karoliny i Kazimierzy. Wstąpiły one do Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Starowiejskich. Rok później poszedł w ich ślady brat Franciszek, wступując do zakonu jezuitów. A ponieważ jezuicki dom nowicjatu był w Starej Wsi, więc brat miał możliwość przeżywać swe powołanie razem ze swymi siostrami. Taki stan rzeczy został zakłócony wybuchem wojny.

Deportacja

Gdy we wrześniu 1939 r. wybuchła II wojna światowa, miałem 9 lat. Moja rodzina doświadczyła całej agresji Rosji sowieckiej na Polskę. 10 lutego 1940 r., będąc pod okupacją sowiecką, zostaliśmy deportowani na Syberię. Tego dnia nigdy nie zapomnę. Rano, gdy z siostrą Teresą wybieraliśmy się do szkoły, przyszło do nas dwóch żołdatów. Padł rozkaz: *Zbie-*

fot. ze zbiorów Autora

rajcie się, macie pół godziny czasu! To był dla nas szok! Mama i my, najmłodszy, rozplakaliśmy się. Mieszkaliśmy na wsi. Mieliliśmy spory majątek – trzydzieści hektarów pola, duże gospodarstwo, nowo wybudowany dom – to wszystko w ciągu kilkunastu minut musieliśmy zostawić. Spokonała nas największa krzywda – tato bowiem stracił dorobek swego życia. Z Sienkiewiczówki (tak pięknie nazywała się osada, w której mieszkaliśmy) deportowano tylko część mojej rodziny, jedynie tych, którzy byli w domu – wśród nich Bolesława, Dominika, Teresę i mnie. Natomiast brat Józef jako student mieszkał w Tarnopolu i dlatego uniknął deportacji.

Z Syberii do zakonu

Rzecz nie do wiary: z nas czworga dzieci deportowanych na Syberię aż troje odkryło w sobie łaskę powołania. I tak, po powrocie do Ojczyzny



Teresa dołączyła do swych sióstr Karoliny i Kazimierzy w Starej Wsi, a ja z Dominikiem do ojców jezuitów, gdzie rok wcześniej – po wielu przygodach – wstąpił brat Józef. Doznał on szczególnej Opatrzności Bożej, która wprost cudownie uchroniła go przed deportacją do Niemiec i przed

bandą czyhającą na jego życie.

Gdy dziś rozmyślam nad historią powołań w mojej rodzinie – czterech bra-

ci jezuitów i trzy siostry służebniczki – dziękuję Bogu za tę ogromną łaskę. Chcę bowiem podkreślić, że po ludzku sądząc, przez sześć lat pobytu na Syberii nic nie sprzyjało powołaniu do życia konsekrowanego. Przecież nie mieliśmy możliwości ani uczęszczania na Mszę świętą czy lekcje religii, ani korzystania z sakramentu pokuty. Chwała Panu nie tylko za to, że nas siedmioro powołał, ale także za łaskę wytrwania, gdyż nikt z naszej siódemki nie zrezygnował z życia w stanie konsekracji.

Krzywdą czy łaską?

Ale czy deportacja była tylko krzywdą, czy też łaską Opatrzności Bożej? Nie minęło nawet pół roku pobytu na Syberii, gdy dotarły do nas pełne grozy wieści: bandy ukraińskich nacjonalistów napadały na polskie rodziny i mordowały je. Bóg jednak – w tajemnicy swego miłosierdzia – sprawił, że nasza rodzina ocalała. Wprawdzie utraciliśmy dobra materialne, ale Bóg ocalił nam życie, a nadto zaprosił: *Pójdźcie za Mną!*

Jestem przekonany, że żaden młody człowiek i czciciel Najświętszego Serca Jezusa nie zadowolony się byle czym, wszystkie skarby tego świata nie zaspokoją jego pragnień. On bowiem czuje, że jego serce pragnie „wszystkiego”, a czym jest to „wszystko”, pozna, gdy uklęknie przed Panem. Objawienie Jezusa otwierającego nam drogę do życia w miłości Trójcy Przenajświętszej całkowicie przekracza wszelkie pragnienia ludzkiego serca i czyni człowieka absolutnie wolnym – otwartym na tę pełnię szczęścia, której jedynym źródłem jest Bóg-Miłość!

Jako kapłan często ze zdumieniem myślę o tym, że to sam Bóg posługuje się nami, aby być pośród swych dzieci. Dlatego też potrzebuje naszych czystych serc, umysłu i rąk oraz bezwzględного posłuszeństwa, *bowiem to nie my przemawiamy, lecz Duch Ojca naszego, który przez nas mówi.*

Wielokrotnie – w głoszonych rekolekcjach – zachęcałem wiernych, by doświadczać krzywdy czy agresji, nie wpadali w panikę, ale zaufali Bogu. On bowiem potrafi – nawet przez wydarzenia bardzo bolesne – objawiać swą największą miłość. Sam Bóg Ojciec dał nam tego dowód w męce i zwycięskiej śmierci swego Syna. Nazywam to prawem perspektywy – nie przeżywać cierpienia jako absolutnego zła, ale jako udział w krzyżu Jezusa Zmartwychwstałego.

ks. Tadeusz Chromik SJ



fot. ze zbiorów Autora



**PCHOR.
HENRYK
PAWŁOWSKI**

(1925-1949)

ps. „Henryk Orłowski”, „Dług”,
podoficer Armii Krajowej; wcielony
przymusowo do Armii Czerwonej;
więzień polityczny w niemieckiej
kwaterze Delegatury MSW Rządu
Rzeczypospolitej Polskiej na emigracji.

Aresztowany 25 lutego 1948 r. przez
funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa

Publicznego, Wydziałem Wojskowym
Sądu Rejonowego w Warszawie
z 18 października 1948 r. skazany
na karę śmierci.

Zamieszany 3 lutego 1949 r.
w miejsce pracy ul. Rakowieckiej
w Warszawie.



*Byłem przybyszem,
a przyjęliście Mnie*

Mt 25, 35



Cena 5.00 zł
w tym 5% VAT
\$ USA 4.00
\$ Can. 4.00
Euro 4.00
GBP 3.60

ISSN 2082-5552



9 772082 555150



11